

73  
dn. 19-III-46

Moja nauka w czasie okupacji  
Laledwie skończyłam pięć oddziałów  
szkoły powszechnej, wybuchła wojna,  
która uniemożliwiła mi dalsze ucze-  
nie się. W pierwszym roku o nauce  
nie było mowy, gdyż szkoły na  
terenie Przesy były pozamykane,  
a nauczycieli Niemcy masowo wywa-  
żili do obozów. Wtedy zmuszona byłam  
naukę przerwać, lecz nie tylko z powo-  
du braku szkół. Na to dołożyły się  
także ciężkie warunki w jakich znaj-  
dowali się moi rodzice. Po roku jednak  
mimo tych wszystkich trudności zna-  
lazłam z koleżanką starą nauczycielkę  
która na razie za nic nie chciała  
nas uwięzić, gdyż obawiała się obozu.  
Dopiero z czasem udało nam się ją  
namówić, pod warunkiem, że będzie-

my umiemy i sprytnie przychodzić  
 do niej, aby nie wzbudzić podejrzeń Niemców.  
 I tak było. — Jedna niemy przynosiła  
 w koszyku chleb i ma znow co innego, gdy  
 tymczasem pod tym kryły się książki i  
 zeszyty. Na razie chodziłyśmy tylko cztery  
 razy w tygodniu, a później gdy policja  
 niemiecka zaczęła częściej pojawiać się  
 na podwórku naszej nauczycielki zaczę-  
 łyśmy przychodzić już tylko raz w tygo-  
 dniu, ale i to uniemożliwiały nam  
 łapani uliczne. Pomimo tylu trudności  
 udało się nam uzupełnić szkołę powszechną  
 i przerobić pierwszy gimnazjalny.  
 Ach Boże, były to ciężkie chwile, lecz  
 dziś jestem dumna, że wytrwałam i że  
 mogę uczęszczać do polskiej szkoły.

Danuta Łabęda  
 Klasa IV.